

Benedykt XVI

Maryja prowadzi nas drogą
wierności : "Anioł Pański" na
hipodromie w Randwick : (20 lipca
2008 r.)

Salvatoris Mater 11/2, 286

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Europę i cały świat i chroni przed burzami zagrażającymi wierze i prawdziwym wartościom; niech pozwoli młodym pokoleniom bez lęku wypływać na głębie i z chrześcijańską nadzieją odbywać podróż życia. Maryjo, Porcie Zbawienia, módl się za nami!

«Anioł Pański» na hipodromie w Randwick
(20 lipca 2008 r.)^{*}

Maryja prowadzi nas drogą wierności

Wspaniała modlitwa, którą za chwilę odmówimy, zachęca do refleksji nad postacią Maryi, młodej niewiasty, którą Pan wezwał, by w bardzo szczególnie sposób, wymagający od Niej wielkodusznego daru z siebie, oddała Mu swe życie, swą przyszłość kobiety i matki. Wyobraźcie sobie, jak Maryja musiała się wtedy czuć. Była załęczniona, całkowicie poruszona tym, co miało Ją spotkać.

Anioł zrozumiał Jej lęk i starał się natychmiast Ją uspokoić: «Nie bój się, Maryjo (...) Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię» (Łk 1, 30-35). To Duch dał Jej siłę i odwagę, by odpowiedziała na Boże wezwanie. To Duch pomógł Jej zrozumieć wielką tajemnicę, która miała się przez Nią wypełnić. To Duch ogarnął Ją swą miłością i sprawił, że poczęła w swoim łonie Syna Bożego.

Jest to zapewne decydująca scena w dziejach związku Boga z Jego ludem. W Starym Testamencie Bóg odsłaniał się w sposób niepełny, stopniowo, podobnie jak my w naszych związkach osobistych. Naród wybrany potrzebował czasu, aby pogłębić swój związek z Bogiem. Czas przymierza z Izraelem był jak długi okres narzeczeństwa, czas zaręczyn. Potem nadszedł moment decydujący, moment zaślubin, ustanowienia nowego i wiecznego przymierza. Stojąca w obliczu Boga Maryja reprezentowała całą ludzkość. Było to tak, jakby Bóg za pośrednictwem przesłania anielskiego oświadczył się ludziom. A Maryja w naszym imieniu powiedziała «tak».

W tym właśnie momencie baśnie kończą się słowami: «I żyli długo i szczęśliwie». W prawdziwym życiu nie jest to takie proste. Maryję czekało wiele trudnych prób, będących konsekwencją powiedzenia Bogu «tak». Symeon wypowiedział prorocstwo, że miecz boleści przeżyje Jej serce. Kiedy Jezus miał dwanaście lat, przeżyła najgorszy koszmar wszystkich rodziców. Jej Syn zaginął na trzy dni. Po zakończeniu publicznej działalności Jezusa przeżyła udrękę, jaką było patrzeć na Jego ukrzyżowanie i śmierć. W czasie tych prób, umocniona siłą Ducha, pozostała wierna danej obietnicy. I w sposób chwalebny została nagrodzona. [...]

^{*} „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 9, 32.